

## Wycieczka szkoły gospodarskiej w Krakowie.

awiała w Krakowie przed kilku dniami bardzo sympatyczna wycieczka uczniów szkoły gospodarstwa domowego w Mirosławicach. Kilkadziesiąt dziewcząt w charakterystycznych strojach ludowych zwiędło młodo i jego pamiątki, a nauczycielki szkoły raz kilka pań z Krakowa udzielały im wyjaśnień, pouczając je przy tej sposobności o pięknej przeszłości naszego narodu.

Mirosławice w guberni warszawskiej, to kolonia dla wiejskich dziewcząt, założona 1906 r. przez Koło ziemianek, pochodzących z całego Królestwa. Kolonia ta ma na celu wykształcenie dziewcząt wiejskich w wyższym gospodarstwie domowym i podniesienie ich poziomu umysłowego. Kolonia posiada nauczycielki, kształcące swe uczennice sposobem popularnych wykładów z rozmaitych dziedzin wiedzy. Z zarządu kolonii przybyli do Krakowa z wycieczką pp. Kretkowska i Karczewska oraz trzy nauczycielki.

Dziewczęta z Mirosławic bawiły w Krakowie przez cztery dni, a grupę ich przed pomnikiem grunwaldzkim przedstawia dzisiejsza nasza rycina.

## Z życia Beduinów.

(Do ilustracji na str. 7).

Beduini, mieszkający w puszczach Arabii, potomkowie niepodległych i swobodnych, sławnych ongiś szczepów, w czasach dzisiejszych, pozbawionych głośniejszych walk, bawią się — *sit venia verbo* — wojną między sobą, albo z podróżującymi przez pustynie Arabii karawanami.

Włócząc się od końca do końca ogromnych, bezludnych okolic, romantyczni Arabowie napadają wzajemnie na siebie. Napady te stanowią u Beduinów niejako sport — jak u nas n. p. piłka nożna lub wyścigi. Prawie codziennie rozgrywają się w pustej Arabii walki bezkrwawe, bo Beduini nie lubią rozlewu krwi, zadawalają się oni uniesieniem rozmaitego łupu, jak towarów, broni itp.

Rzadkiem zaś zjawiskiem jest napad na Europejczyków. Toż jako nadzwyczajne zdarzenie zanotowano w ostatnich dniach napad 150 Beduinów na podróżnika angielskiego mr. Douglasa Carruthera, któremu odebrano całe mienie.

Rycina nasza przedstawia obraz napadu hordy Beduinów na karawanę, odpoczywającą w pustyni. Anglicy nazywają takie „zabawy” Beduinów „Held Up”.

## Młodzież bocheńska w Niepołomicach.

Podczas uroczystości grunwaldzkich w Krakowie, widzieliśmy karne i sprawne zastępy sokole, lecz zaledwie minęło parę tygodni, a już wrażenia

nęła do ćwiczeń. Z zajęciem podziwiano baładne a mało znane ćwiczenia serpentynami dziewcząt, dziarską postawę malców w rogatywkach, ćwiczących karabinami, a w końcu rej i pochód ozdobny, przez cały wykonany korpus. Podziwiać



Wycieczka szkoły gospodarskiej w Krakowie: Uczestniczki wycieczki wraz z swymi przewodniczkami, przed pomnikiem grunwaldzkim w Krakowie.

złotu zacierają się w pamięci ogółu; w gniazdach tylko sokolich praca idzie dalej. Ciągłe się rozszerza fundamenty gmachu, by go dalej budować.

Jeden z objawów tej pracy widzieliśmy niedawno gdy do Niepołomic przybył sokol! korpus wakacyjny z Bochni, składający się z 70 chłopców i 50 dziewcząt. Zaraz po przybyciu dziatwa, a z nią i towarzyszące jej rodziny, zabrały się do sypania kopca grunwaldzkiego. Serce rosło, gdy się patrzyło na robotników, których wzrost nie przenosił nie raz wysokości łopaty, jak z zapalem nasypywali ziemię do tacek starszym kolegom lub rodzicom.

Po pracy gniazdo niepołomickie gościnnie podejmowało dziatwę, która po wypoczynku sta-

rzeba kierownika tego korpusu, który podczas ferij wakacyjnych zamiast wypoczywać, od kilkunastu lat prowadzi ćwiczenia i zabawy dzieci.

## Sztandar korporacji stolarskiej we Lwowie.

Jeden z najstarszych cechów lwowskich, cech stolarski, istniejący od pięciu z górą wieków, obchodził w ubiegłym tygodniu wielką uroczystość, mianowicie poświęcenie nowego sztandaru cechowego.

Uroczystość odbyła się w kościele archikatedralnym. Całe presbiterium wypełniło się istnym lasem sztandarów cechowych i stowarzyszeń, przybyły



Dziatwa bocheńska w Niepołomicach: Dzieci z korpusów wakacyjnych w Bochni, w czasie pracy około sypania kopca w Niepołomicach.



Obraz przedstawia zasłużonego urzędnika: Były wiceprezydent dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie, Ludwik Pikor.